№ 26. Kraków 2 Lutego — Piątek. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 1 lutego.

Dziś rano nadeszłe dzienniki, przynoszą treść dyskusyi nad mocyą pana Roebucka. Główną w całéj téj dyskusyi rozprawą jest mowa p. Sidney Herberta członka gabinetu, który bronił w Izbie niższéj administracyą; tak jak w Izbie lordów bronił jéj książę Newcastle. Pan Herbert nie przeczył, iż popełniono wiele błędów, lecz odpowiedzialność za nie składał na wadliwą organizacyą armii angielskiéj, która była skutkiem czterdziestu lat pokoju. Armia angielska nie jest zorganizowana według p. Herberta, chociaż ją składają wyborne pułki, bo Anglia przez czterdzieści lat *armii* nie miała. Są w Krymie jenerałowie, którzy nie widzieli w życiu swoim brygady. A nadto dotknął p. Herbert bardzo ciekawéj kwestyi ekonomicznéj to jest, że owa zasada podziału pracy, która w pokoju tak pomyślne dla przemysłu angielskiego przyniosła skutki i stała się niejako główną zasadą w życiu praktycznem społeczności angielskiéj, ta sama zasada w czasie wojny i przeniesiona do życia obozowego, stała się powodem jednym z głównych, opłakanego dzisiaj stanu armii angielskiej w Krymie.

I w rzeczy samej, uwaga ta jest nader słuszną. Anglik zwykle umie tylko to, co robi; i stara się aby jak najlepiéj téj pracy odpowiedział, która jest jego zawodem. Wszystko reszta mało go obchodzi, dlatego, że to znów do innego należy, który tak jak on w jednéj, w innych gałęziach pracy celować się stara. Ludzi takich jak gdzieindziéj co to jak mówią *do wszystkiego* nie ma wcale w Anglii. Anglik nie jest radny zresztą z natury swojéj jak Francuz i nie umie tylko to czego się uczył. Żołnierz francuzki jest krawcem, szewcem, kucharzem, a w potrzebie i budowniczym; Anglik jest tylko żołnierzem jak tego świeżo dowiódł pod Almą i Inkermanem, ale je surowe mięso, bo go sobie ugotować nie umie i choruje, bo sobie domu wystawić nie potrafi.

Rząd według p. Herberta, zrobił co mógł przewiózł do Krymu 84,000 Anglików i Francuzów i wysłał obficie wszystkiego. Gotów jest uczynić jeszcze więcéj, a mianowicie wzmocnić i rozszerzyć władzę ministra wojny. Na cóż więc przyda się śledztwo prawie niepodobne, a w każdym razie niebezpieczne i trudne? Jeżeli Izba sądzi, że inny gabinet szczęśliwiéj wojnę poprowadzi, niechaj to powie wyraźnie przez wotum zaufania lub nieufności. Sir G. Grey w dalszéj rozprawie przyznawał także popełnione błędy imieniem gabinetu, lecz podobnie jak jego kolega nie składał ich na niezdolność tego lub owego ministra, tylko na brak doświadczenia całego gabinetu, brak dający się całkiem usprawiedliwić długoletnim pokojem.

Za mocyą mówili pp. Drummond, Lindsay, Walpole i Layard. Słuszną jest mocya według p. Layarda odpowiada bowiem potrzebie publiczności, która chce wiedzieć jasno przyczyny tak opłakanéj katastrofy.

Pan Smith bronił gabinetu: zamknięcie dyskusyi odesłane zostało do poniedziałku 29go b. m., a depesza telegraficzna z 30go b. m. donosi, że o w pół do trzeciéj w nocy mocya p. Roebucka poddaną została pod głosowanie i przyjętą 305 głosami przeciw 148. Stósownie do tego co gabinet zapowiedział mając większość 157 głosów przeciw sobie, bezwątpienia ustąpi. Lecz sądząc po dziennikach angielskich które głośno potępiają manewr lorda Russell wnosićby można, że skład nowego gabinetu powierzonym zostanie lordowi Palmerston, a lord John Russell urzeczywistni według listu p. Lemoinne znany wiersz klasyczny: *Sic vos non vobis.*

Korespondencya Czasu.

Berlin 30 stycznia.

† Na wczorajszém posiedzeniu Izby pierwszéj przyszła do obrad pomiędzy innemi przedmiotami mniejszéj wagi petycya hrabiego szląskiego Saurma-Jeltsch, dotycząca znanego reskryptu ministeryalnego, obwiniającego duchowieństwo katolickie w Westfalii, prowincyi Nadreńskiéj i w Księstwie o związki jego z demagogią europejską i nieprzyjazne usposobienie i agitowanie przeciwko Rosyi. O petycyi téj mówiłem już w Nr. 294 *Czasu* z r. z. zdając sprawę z obrad nad nią w Izbie drugiéj. Niemniéj zajmujące były obrady Izby pierwszéj, a moralna ich wartość o tyle większa, że krytykę reskryptu ministra spraw wewnętrznych przyjął na siebie radca ministerstwa oświecenia i dyrektor wydziału duchownych spraw katolickich p. Brueggemann. Mówca wystąpił w obronie duchowieństwa katolickiego z całą godnością wysokiego urzędu swego. Zganił surowo i bezwzględnie reskrypt ministeryalny, wykazując, że opierał się po prostu na fałszywéj a niezgodnéj „denuncyacyi." Obecny p. minister spraw wewnętrznych przyznał bezzasadność denuncyacyi, wykazaną, jak nadmienił, dostatecznie przez nadesłane sprawozdania dwóch naczelnych prezydentów prowincyi. Dla czego tylko dwóch? Czy trzeci, może poznański, miałby jeszcze obstawać przy swém twierdzeniu? Co do samego reskryptu, oświadczył p. minister, że to było pismo poufne, którego ogłoszenie mogło tylko nastąpić w drodze przestępstwa, przeciwko któremu wyprowadzone jest śledztwo dotąd nieskończone. Skoro odbiorę stenograficzne sprawozdanie z tych obrad, podam jeśli miejsca nie zabraknie, wyciąg z głosu p. Brueggemanna. Izba przeszła zresztą od rzeczonéj petycyi do porządku dziennego, tak jak Izba druga była uczyniła. Moralne zwycięstwo tą razą zadość uczyniło petycyi. Posłowie tylko polscy, w sumieniu swojém katolickiém niezadowoleni z niego, głosowali nie powstawszy z miejsca przeciw przejściu do porządku dziennego.

W zawczorajszém posiedzeniu Izby drugiéj, podał poseł Cieszkowski wiadomy z przeszłych legislacyj wniosek swój o rozmnożenie i rozszerzenie zakładów naukowych, oraz o utworzenie akademii w Księstwie. Wniosek znalazłszy w Izbie należyte poparcie, oddany był do sprawozdania komisyi. Powtarzany corocznie i usprawiedliwiany dawnemi i nowemi dowodami, może z czasem doczeka się słusznego ze strony rządu uwzględnienia. Byłoby to wielkiém dobrodziejstwém dla kraju, a najmilszą bez wątpienia nagrodą niezmordowanych usiłowań szanownego wnioskodawcy. Na miejscu posła Berwińskiego, który złożył mandat i pojechał do Francyi, obrany został przez okrąg wyborczy gnieźnieński, posłem do Izby drugiéj syndyk kapituły poznański, p. Wegner.

W kołach sejmowych, niemniéj i w większéj publiczności, zajmują się teraz mocno projektem do prawa o rozwodach. Dzienniki już dość często materyą tę poruszały. W opinii publicznéj opozycya przeciwko prawu temu zwiększa się z każdym dniem. W Izbie drugiéj nietylko cała lewa strona, lecz i frakcya katolicka są przeciw niemu. Przeciwne mu wnioski wychodzą i z łona Izby pierwszéj. Prawo nowe uważają powszechnie za zbyt surowe, wolność rozwodów za nadto ścieśniające, obyczajom protestanckim nie odpowiednie. Opozycya katolików ma inne powody, a te wypływają głównie z innego, to jest religijnego zapatrywania się na małżeństwo, o którém stanowić tylko może kościół, ale nie władza świecka, sąd, który o zachodzących przypadkach rozwodu ma rozstrzygać. Nadmieniam dziś o rzeczonym projekcie do prawa tylko pobieżnie, zostawiając obszerniejsze zdanie sprawy do właściwéj chwili. Być może, że rząd projekt cofnie, mało mając nadziei aby przeszedł przez Izby. Jest o tém mowa, że Rada państwa ma go poprzednio wziąść pod rozwagę.

W sytuacyi politycznéj nie zaszła żadna zmiana. Obrady parlamentu angielskiego zdaje się, że zatrzymały wszelki dalszy postęp układów i sporów dyplomatycznych. Zapewne ani w Wiedniu, ani w Frankfurcie nie przyjdzie do stanowczych kroków przed rozstrzygnieniem się losu ministerstwa angielskiego. W Frankfurcie wielu pełnomocników czeka jeszcze na instrukcye. Potém sprawa pójdzie do wydziałów, następnie dopiéro do plenum. Czynności Bundestagu nie zaszczycały się nigdy szybkością postępowania. Tymczasem może zajść zmiana w okolicznościach. W téj chwili podobno ani Prusy, ani Austrya nie naglą o przyśpieszenie uchwały Bundestagu. Deklaracye obu mocarstw złożone w Bundestagu: pruska, opierająca się na podstawie noty 5go stycznia, austryacka na podstawie noty 14go stycznia, są wszystkiém, co stan sprawy i obustronne jéj położenie autentycznie objaśnia. Ponieważ wszelkie pośredniczenie państw drugiego rzędu z góry przez Austryą zostało odrzucone, misya pana Pfordtena do Berlina spełzła na niczém. Na teraz dzienniki tutejsze, począwszy od *Kreuz*-do *Nationalzeitung*, rozważają i odważają znaczenie poufnéj depeszy austryackiéj z dnia 14 stycznia, zapowiadającéj, w razie uchylenia wniosku o mobilizacyą, zamiar zawarcia ściślejszego związku, jak tu mówią „Sonderbundu", z przychylającemi się państwami i obiecującéj tymże państwom, w miarę ich usilności, stósowne wynagrodzenie obok gwarancyi dotychczasowego ich territoryum. Tutaj pytają, jakie wynagrodzenie i gdzie? Punkt ten uczynił namiętną polemikę dziennikarską. Toż pokazuje się i w prasie saskiéj, tak, że *Frei m. Sachs. Zeitung* zabraną została przez policyą. Co z tego będzie daléj? Ludzie spokojni obawiają się, aby się pole boju w sprawie wschodniéj do Niemiec nie przeniosło.

Osoba p. Usedom stała się mitem. Teraz donoszą, że dziś tu będzie z powrotem. Ministeryum angielskie upadło.

JCK. Ap. Mość najwyższém postanowieniem swojém z dnia 24 stycznia raczył najłaskawiéj przeniesionemu na stan spoczynku protomedykowi krakowskiemu doktorowi Józefowi Jakubowskiemu w uznaniu gorliwego i zbawiennego wypełniania lekarskiego i urzędowego zawodu jego, nadać tytuł radcy Namiestnikowstwa, z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 30 stycznia. Układy między Austryą i Szwajcaryą rozpocząć się mają niebawem, albowiem jak donosi *Kor. Austr.* z Medyolanu pod dniem 28 stycznia, członkowie Rady narodowéj szwajcarskiéj Siedler z Zürichu i Beroldingen z Ticino przybyli do Berna jako pełnomocnicy Rady Związkowéj, aby z pełnomocnikami rządu cesarskiego traktować o zupełne załatwienie sporu między rządem cesarskim a kantonem Ticino.

— *Gaz. Preszburgska* donosi że J. Eksc. fmp. bar. Kellner-Köllenstein w podróży swojéj przedsiębranéj z najwyższego polecenia celem ulżenia niedostatkowi ubogich górali w północnych komitatach obrębu Preszburgskiego, przejechał 26go przez Tyrnawę, a nazajutrz przybył do Trenczyna, aby się stamtąd udać do komitatu Arwajsko turockiego.

— Parowiec „Kübeck," który powiózł narzeczoną księcia Daniela do Kotaru, powrócił do Tryestu. *Gaz. Tryest.* donosi że statek ten stanął w Kotarze 23go, a nazajutrz przyszła księżna Czarnogóry udała się w dalszą podróż w orszaku trzechset jezdnych górali. Mnóstwo ludu przyglądało się temu uroczystemu pochodowi. Ognie sztuczne, strzały z moździerzy i ręcznéj broni witały wszędzie przejezdnych wzdłuż kanału.

— W Tryeście czynią uroczyste przygotowania na przyjęcie bar. Brucka, który wedle wiarogodnych podań miał odpłynąć ze Stambułu 23go, więc na 1go lub 2go spodziewany jest w porcie. Osobliwie deputacya giełdy i dyrekcya Lloyda austryackiego jako korporacyj, które najwięcéj mu zawdzięczają swoją pomyślność, gotują się okazać swoje uczucia przyszłemu jak się zdaje ministrowi skarbu. Baron Koller udać się ma do Stambułu dopiero za przybyciem bar. Brucka do Wiednia, to jest skoro ten obejmie tekę finansów. Tymczasowo obowiązki internuncyatury cesarskiéj wykonywa w Stambule radca legacyi p. Weiss-Starkenfels.

— *Fremden Blatt* pisze: Otrzymaliśmy z Konstantynopola wiadomość, iż Kiamil pasza mianowany został specyalnym komisarzem tureckim do konferencyj wiedeńskich, a Taifan effendi miał mu być przydany na sekretarza. Wczoraj zaś doniesiono nam inaczéj, to jest, iż nominacya pełnomocnika tureckiego nie nastąpiła jeszcze i w liczbie kandydatów wymieniają także Fuada effendego i dzisiejszego prezydenta rady tanzimatu Ali paszę. Ten ostatni uważany jest za najzdolniejszego dyplomatę tureckiego, i był czas niejaki posłem w Londynie. Jak z wiarogodnego dowiadujemy się źródła, spodziewane pełnomocnictwa specyalne dla posłów francuskiego i angielskiego pod względem postępowania ich na konferencyach wiedeńskich do wczoraj jeszcze nie nadeszły.

— W Wiedniu obiega pogłoska, iż poseł pruski hr. Arnim wyjeżdża na jakiś czas za urlopem. Pogłoska ta znajduje tylko u tych osób wiarę, którym się zdaje iż dzisiejsze nieporozumienie obu mocarstw niemieckich z powodu sprawy mobilizacyi zagraża większém jeszcze oziębieniem stosunków obu tych państw do siebie.

— C. k. jen. major hr. Folliot-Crenneville który przed kilku dniami przybył z Florencyi do Wiednia, udaje się do Paryża, gdzie jak mówią ma mieć charakter pełnomocnika austryackiego wojskowego, tak jak jen. Letang przy armii austryackiéj.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Ze Lwowa 26 stycznia.

Ilekroć da się wyczytać lub usłyszeć wzmianka o Zakładzie narodowym imienia Ossolińskich, raduje się nią serce każdego rodaka; bo przeznaczenie, losy i wzrost téj instytucyi, przedsiębrane przez nią ku temuż celowi środki równie jak i osiągnione już na téj drodze owoce, żywo i głęboko publiczność obchodzą. Ztąd coroczne uroczyste posiedzenia, w których zakład pamięć swego wiekopomnego ustanowiciela święci, są jak z jednéj strony głównemi tętnami zewnętrznego życia zakładu, tak też i od publiczności słusznie skwapliwie oczekiwane i z widocznym udziałem przyjmowane bywają. Lecz zdarzają się i inne momenta, w których zakład niejako widomie swe życie na zewnątrz objawia, a temi są: już to nadzwyczajne nie tylko bliską miejscowość ale kraj cały obchodzące festyny, które się w podobnych razach w gmachu zakładu Ossolińskich, jako nie tylko dogodnym i świetniejszym, ale i odpowiednim takiemu uroczystemu obrzędowi, zwykle odbywają; już to publiczne a z szczególniejszych powodów uwzględnione koncerta, lub też literackie odczyty; już nareszcie wystawy obrazów, dla których zakład oceniający sztukę, jako mającą związek ze społeczeństwem i podnoszącą oświatę krajową, chętnie swą salę otwiera.

Nieobojętnym będzie przeto dla was, gdy wam doniosę i o naszéj wystawie obrazów, otworzonéj właśnie w gmachu Ossolińskich, a urządzonéj przez Jana Tysiewicza, ziomka i artystę naszego, którego artystyczny zawód tak w kraju jak i za granicą chlubnie jest znanym.

Wystawa obrazów u nas, to rzecz arcyrzadka. Oddawna tu już zanosiło się na nią a nawet i przestało zanosić, i gdyby nie Tysiewicz, nie byłoby do niéj przyszło. Daremnie byłoby tu podobno kołatać do troskliwości miłośników i coraz to bardziéj ubywających nam mecenasów sztuki, równie jak i zbytecznem powtarzać ową wieczną piosnkę, że sztuki są w kraju niezbędnie potrzebne, że są jego ozdobą i jedyną z dźwigni tak jego kultury umysłowéj, jako też i w ogóle sławy narodowéj. Dość tu przytoczyć dwa narody, dwa nam spółczesne i dziś kwitnące państwa. Obydwa są w sile i pełni swego istnienia, a jednak gdy jedno z nich w rzędzie innych państw świetne zajmuje stanowisko, żywot drugiego, tak pełen dobrego bytu i zamożności, niepostrzeżenie przemyka. Mamy tu na myśli Bawaryą i Hollandyą. Kiedy Bawarya lubo w rodzinie państw Europy jest tylko państwem drugiego rzędu, i właśnie dla tego krzewienia i wzmożenia się u niéj sztuki rzec można na świeczniku tegoczesnéj historyi, tymczasem Hollandya kraj jak powiedziano tak zamożny i pełen bogactw, z powodu mniejszéj o zrównanie dzisiejszemu polotowi ducha dbałości a może i przeciwnego kierunku, ginie nam gdzieś z przed oczu w zaciszu, podobnież ginąć będzie i w historyi.

Wystawa, o któréj mowa składa się z czternastu obrazów, częścią będących jego własnego pędzla, częścią zaś przywiezionych przez niego z zagranicy; daléj z pewnéj liczby obrazów należących do galeryi zakładu Ossolińskich; nareszcie z ośmiu sztuk akwarelli również utworu Tysiewicza, oraz z znacznéj ilości fotografii, jako to: widoków przedstawiających Paryż, Egipt, Hiszpanią, oraz z faksymilów naśladujących tak akwarelle, jako też sepije i rysunki ołówkowe — utworów w dziedzinie sztuki najświeższego wynalazku, a przywiezionych także przez naszego ziomka. Prócz tego zdobi wystawę kilkanaście egzemplarzy jego illustrowanego Konrada Wallenroda, dzieła, które co do kosztowności i wytworności, jest bezsprzecznie najozdobniejszą dotąd książką w wydawnictwie polskiém.

Wystawę tę, że tak powiem improwizowaną, możnaby nazwać nie tylko jak afisz ogłasza: *urządzoną* przez Tysiewicza, ale odpowiedniéj jeszcze wystawą obrazów Tysiewicza; gdyż one to stanowią najbardziéj interesującą stronę, dla któréj właściwie wystawa otworzoną została i przez publiczność odwiedzaną bywa. Zestawieniem zaś obrazów własnych z obrazami najcelniejszych zagranicznych mistrzów, oraz ich pierwotworów obok kopij przez siebie wykonanych, dowiódł p. Tysiewicz wielkiéj oględności, jako i uwzględnienia istotnych u nas potrzeb sztuki; albowiem tym sposobem uwidomił nam niejako tegoczesną sztukę zagraniczną, na czém kształcącym się w kraju młodym artystom dotąd zbywało, a postawieniem obok niéj swych własnych utworów, okazał nam różnicę a może też i tożsamość, jaka w tym tu razie między nią a sztuką rodzimą zachodzi. Ten tyle trafny ile śmiały krok jest zarazem poczuciem swych własnych sił, jako też i pewności posiadania w wysokim stopniu artyzmu, co oboje panu T. chętnie przyznajemy.

Obrazy T. tak jego własne jako podane przez niego na wystawę, a o których tu wyłącznie mówić zamierzyłem, są następujące: Ś. Piotr, obraz oryginalny, wystawiony w Paryżu r. 1849 pod L. 1962 i przez rząd francuski zakupiony; Ś. Paweł, obraz oryginalny, również do kościoła przeznaczony; Śmierć królowéj Elżbiety, według Delaroche, jak wiadomo jednego z najsławniejszych tegoczesnych francuskich malarzy; Judyta i Holofernes kopia Verneta; i Maurytanka Algierska, obraz oryginalny w guście rodzajowym. Obcemi zaś a podanemi przez pana T. na wystawę, są: Pokuszenie Ś. Antoniego, przez sławnego niemieckiego malarza

Anglia.

Tekst listu, którym lord John Russell oznajmił w d. 23 stycznia wystąpienie swoje z gabinetu jest następujący:

Kochany lordzie Aberdeen,

P. Roebuck zapowiedział wniosek względem zbadania przebiegu obecnéj wojny. Niewidzę w jaki sposób mocya ta mogłaby być odpartą, lecz ponieważ ona zawiera naganę wymierzoną przeciwko wydziałowi wojskowemu, którym kierowali moi koledzy, jedyną moją na nią odpowiedzią jest podanie się do dymissyi. Proszę pana przedłożyć królowéj to zrzeczenie się mojéj godności, którą miałem zaszczyt piastować, i dołączyć wyraz mojéj wdzięczności za łaskawość dla mnie N. Pani przez długi przeciąg lat.

Jestem kochany lordzie Aberdeen itd.

J. Russell.

Rossya.

Kreuzzeitung pisze o siłach wojennych Rosyi:

Odbieramy od jednego wojskowego obeznanego z tym przedmiotem następujące szczegóły: Corocznie wychodzi w Petersburgu mały noworocznik rządowy pod napisem „Pamiętniczek.“ Właśnie dostał mi się do rąk teraźniejszy rocznik. Pamiętnik ten ważnym jest bardzo w téj chwili; służy on za uzupełnienie wszystkich innych źródeł w organizacyi wojska rosyjskiego i służy też za podstawę następującemu usprawiedliwieniu. Jest ono teraz niewątpliwie dla każdego czytelnika gazet ciekawym materyałem.

Kilka objaśniających uwag będzie tu na swojem miejscu. W ogóle za stałe niemal prawidło przyjąć można, że w czasach wojennych każdy pułk piechoty rosyjskiéj powiększony jest 2ma batalionami rezerwy i 2 zapasowemi, każdy pułk jazdy 2ma szwadronami rezerwy i 2 zapasowemi. Wojska te rezerwowe i zapasowe formowane są jednak w oddzielne bataliony, pułki, brygady i dywizye i użyte bywają osobno. Artylerya także się powiększa, ale w ogóle nie w ten sam sposób. Żołnierz z wojsk rezerwowych zbiera się z uwolnionych na czas nieograniczony i przeszło 200,000 takiego żołnierza ma być powołanym. Lubo gadaniny jakoby wojsko rosyjskie więcéj istniało na papierze aniżeli w rzeczywistości, straciły całą wartość swoją, to przecież nieuważamy za rzecz zbyteczną nadmienić, że imiona wszystkich dowódzców wszystkich oddziałów wojsk w tym spisie wymienionych, przytoczone są już w roczniku. Wiadomo zresztą z raportów wojennych, że nie jeden oddział nowéj formacyi przysposobiany już od roku, znajdował się teraz w ogniu

Gwardye: 3 dywizye piechoty po 4 pułki o 3 batalion., 36 batalionów. — 1 p. piech. wyborczy 2 bat.— 3 bryg. artyl. piesz. po 5 bateryj (w pokoju 4) po 8 dział., 120 dział. — 1 bryg. szkoły artyl. piesz. 3 bateryi po 8 dział 24.— 3 dyw. jazdy po 4 pułki o 6 szwadronach, 72 szw.— 1 p. wyborczy jazdy, 6 szw. — 2 bryg. artyl. kon. po 3 bat. o 8 dział, 48 dział. Rezerwa. 3 dyw. piech. rezer. po 4 p. o 3 bataliony, 36 batal. (pułki gwardyi są zatem podwojone: np. Izmaiłowski pułk gwardyi i Izmaiłowski pułk rezerwy gwardyi itd.)— 1 bryg. rezerw. art. piesz. o 6 bat. po 8 dz. 48 dz. 1 dyw. rez. jazdy złożona z 2 szwadr. rezerw. każdego z 12 pułków jazdy gward. 24 szw.— 1 bryg. rezerw. art. kon. o 3 bat. po 8 dz. 24 dział.

Korpus grenadyerów. 3 dyw. piech. po 4 pułki o 4 bat. 48 bat. (w pokoju pułki te mają tylko po 3 bat.)— 3 bryg. art. piesz. po 5 bater. o 8 dz. 120 dz.— 1 lekka dyw. jazdy 4 pułki po 8 szw., 32 szw. — 1 bryg. art. kon. o 2 bateryi po 8 dz. 16 dz. Rezerwa. 1 dyw. rezerwy piech. 3 bryg. po 2 pułki o 4 bat. 24 bat.— 1 bryg. art rezerw. piesz. 3 bat. po 8 dział, 24 dz.— 1 lekka brygada rezer. jazdy złożona z 2ch szw. rez. każdego z 4 pułków jazdy korpusu grenad. 8 szw.

1szy Korpus armii 3 dywiz. piech. po 4 pułka o 4 batalion., 48 bat. — 3 brygady artyleryi pieszéj po 4 bateryi o 12 dział. (w pokoju po 8 dz.) 144 dział— 1 lekka dyw. jazdy o 4 pułk. po 8 szw. 32 szw. — 1 bryg. arty. o 2 bater. po 8 dział 16 dział.

2gi, 3ci, 4ty, 5ty i 6ty korpusy armii złożone są tak jak pierwszy, przeto zawierają: 240 batalionów piechoty, 720 dział artyleryi pieszéj, 160 szwadronów jazdy, 80 dział artyleryi konnéj, 120 batalionów rezerwy piechoty, 240 dział rezerw. artyl. pieszéj.

Korpus finlandzki 1 dywizya o 2 brygad. 22 bataliony (nie składa się ona z Finlandczyków, bo ci tworzą tylko strzelców celnych jako ochotnicy).

Lubo sapery i strzelcy celni przydzieleni są do rozmaitych korpusów, podajemy ich tu wszakże osobno dla łatwiejszego przeglądu.

Sapery gwardyi, korpusu grenadyerskiego i 6 korpusów armii po 1 bat. razem 8 batalionów 1 batalion saperski rezerwowy gwardyjski i grenadyerski, 3 bataliony rezer. armii.

Strzelcy celni. Gwardya, grenadyery i 6 korpusów armii po 1 bat., 8 batal. — rezerwa 2 bat.— 4 pułki szkoły karabinierów po 2 bat. 8 batal.— 1 pułk strzelców rodziny cesarskiéj 3 bat. strzelcy narodowi finlandzcy 6 batal.

1szy Korpus jazdy 2 dyw. kirasyerów po 4 pułki o 6 szw. 48 szw.— 1 dyw. ułanów o 4 pułk. po 8 szw. 32.— 1 dyw. artyl. kon. o 6 bateryach po 8 dział, 48 dział— 1 brygada rezerwy jazdy złożona z 2ch szwad. każdego z 12 pułków jazdy tego korpusu 24 szw.

2gi Korpus jazdy 2 dywizye dragonów po 4 pułki o 10 szw. 80 szw. — 1 dywizya artyleryi konnéj o 4 bater. po 8 dział, 32 dział— 1 dywizya rezerwy jazdy z 2ch szwadronów każdego z 8 pułków tego korpusu 16 szwadronów.

Połączona dywizya lekkiej jazdy 2 brygady złożone z dwóch szwadronów rezerwy każdego z 4ch pułków lekkiéj jazdy 6 korpusów armii, 48 szwadronów.

Ogólna rezerwa rezerwy artyleryi konnéj 5 bateryi po 8 dział, 40 dział.

Artylerya kozaków dońskich 9 bateryi artyleryi konnéj i 4 baterye artyleryi konnéj po 8 dział, 104 dział.

W ogóle zatem 639 batalionów, 582 szwadronów i 1816 dział.

Żeby uniknąć rozwlekłości w tym artykule, pomijamy tutaj wojska zapasowe, które saméj piechoty liczą 192 batalionów, nadmieniamy jednak, że są one również zupełnie uformowane, a naczelnicy dywizyj, brygad itp. już są do nich mianowani. Wojska te zapasowe, złożone po części z jednorocznych żołnierzy — gdyż rosyjski rekrut wiadomo że nie tak rychło bywa wyćwiczony jak nasz (pruski) — staną zapewne w drugiéj linii w niewielkiéj odległości od pierwszéj. Natomiast przytoczone tu wojska liniowe i rezerwowe stanowią rozmaite korpusy i armie, które stoją na pierwszéj linii od Finlandyi aż do Krymu. Należałoby doliczyć tu jeszcze *kozaków*, aleśmy nie podali ilości sotni, bo niewiadomo nam w jakim rozmiarze rząd rosyjski zamierza użyć tych *nieprzebranych* źródeł swojej siły wojennéj. Nadmieniamy tylko, że sami kozacy dońscy stawają do wojny w 70 pułków, każdy po 800 koni. Armia *kaukaska* nie szła tu w rachubę. Z wymienionych tutaj wojsk przeszłego już lata, udało się tam 2 dywizye piechoty i 1 brygada dragonów, co odliczyć należy od armii europejskiéj.

Zważywszy ostatnie wiadome nominacye dowódzców, cała czynna armia rosyjska dzieli się następnie: korpus armii finlandzkiéj pod jenerałem piechoty Berg (który oczywiście nie składa się z przytoczonych tu powyżéj 22 batalionów finlandzkich); wojska w Petersburgu i okolicach jego stojące pod rozkazami W. Księcia Następcy tronu; korpus armii estoński pod jenerałem-porucznikiem Grabbe; korpus armii baltycki pod jenerałem jazdy Sievers; armią Królestwa Polskiego dowodzi jak wiadomo książe Paskiewicz, a w nieobecności jego jenerał jazdy hr. Rüdiger i armia południowa pod księciem Gorczakowem, a krymska pod księciem Menszykowem; jenerał jazdy Murawiew dowodzi armią kaukazką.— Po odtrąceniu wojsk wysłanych na Kaukaz, pozostaje pod rozkazami wzmiankowanych dowódzców 607 batalionów, 562 szwadronów i 1712 dział. Według etatu, czynić to powinno 637,000 piechoty, 95,000 jazdy i 42,000 artyleryi; oczywiście, że w szeregu liczby téj niedochodzą. Zważywszy wszelako, że trzecia tylko część tych sił była dotychczas w ogniu, że powołano 200,000 urlopnika, i że od wybuchnięcia wojny w październiku 1853 r. już 4ry rekrutacye się odbyły — natedy na dobre przypuścić można, że od liczby etatem oznaczonéj nie więcéj jak 10% odliczyć trzeba, aby pozyskać rzeczywistą cyfrę w szeregach stojącego żołnierza. Takowa wyniesie przeto 697,000 ludzi, a to bez kozaków i zapasowych żołnierzy. Przypuszczamy bowiem, że z listopada 1853 i z marca 1854 roku, tojest półtora i jednorocznych rekrutów można użyć na zapełnienie braków na wiosnę 1855 r. w armii czynnéj, i że dwie ostatnie branki w ciągu przyszłéj kampanii, przynajmniéj częściowo pozostaną po punktach zbornych dla ćwiczenia się.

Potąd *Kreuzzeitung*. Pomijamy tu ostatni ustęp artykułu tego, mieszczący niejako sens moralny, to jest polityczne powyższego wykazu sił rosyjskich zastósowanie—a poprzestajemy na cyfrach.

Królestwo Polskie.

Warszawa 29 stycznia. Księżna Warszawska, hr. Paskiewiczowa Erywańska, Namiestnikowa Królestwa, wróciła do Warszawy z zagranicy.

— Wypis z protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego. Z Bożéj łaski My Mikołaj I., Cesarz i samowładca Wszech Rosyi, Król Polski etc. etc. Na przedstawienie Namiestnika Naszego Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy:

Tajny radzca Jakób Łaszczyński, gubernator cywilny warszawski, mianowany zostaje prezesem dyrekcyi ubezpieczeń, przy zachowaniu dotychczasowych obowiązków.

Dan w Petersburgu, dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1854/5 roku. (podp.) *Mikołaj*. (L. S.) Przez Cesarza i Króla minister sekretarz Stanu, Ign. *Turkull*.

— Wyrokiem polowego audytoryatu, przez JO. księcia Namiestnika Królestwa, w d. 2 (14) lutego 1854 r., zatwierdzonym, ośm osób, a mianowicie: 1) Eugeniusz-Henryk 2ch imion Krajewski, adjunkt prawny rządu gubernialnego warszawskiego, rodem z gubernii lubelskiéj; 2) Józef-Franciszek 2ch imion Gałecki, b. aplikant tryb. cyw. gub. Lubelskiéj, rodem z tejże gubernii; 3) Wojciech Grochowski, b. aplikant sądowy, rodem z tejże gubernii; 4) Franciszek Kochanowski; 5) Leon Rzeczniewski, b. nauczyciel szkoły powiatowéj w Rawie; 6) Ignacy Grudziński, obywatel gub. radomskiéj; 7) Michał Modzelewski, obywatel tejże gubernii; 8) Andrzéj Kiwerski, b. podpułkownik gwardyi b. W. P., rodem z Galicyi austryackiéj, za przestępstwo polityczne skazani zostali na konfiskatę majątku.

Hiszpania.

Korespondencya w *la Presse* z 22go stycznia donosi z Madrytu:

Zgromadzenie dzisiejsze nie miało interesu, chociaż porządek dzienny zapowiadał wielką rozprawę o konstytucyi. Ci którzy od dwóch tygodni zastanawiali się nad duchem publicznym w Madrycie, jawną widzieli wszędzie niespokojność i prawdopodobieństwo rychłego wybuchu. Wczoraj i dzisiaj niecierpliwość i ruch pomiędzy publicznością stolicy doszły do stopnia rzeczywiście zastraszającego. Pogłoski przerażające, jak się to w podobnych okolicznościach zdarza, obiegały miasto. Mówiono o trzech jenerałach z partyi królowéj Krystyny pp. Callonge, Quesada i Rosales, których miano zdybać na gorącym uczynku, kiedy w samym wnętrzu pałacu knuć chcieli spiski. Zostali oni ujęci i natychmiast wysłani na wygnanie. Mówiono o odkryciu znacznego zapasu strzelb i amunicyi wojennéj w pobliżu placu del Oriente. Głośniéj również niż kiedy rozpowiadano sobie, o zamachach karlistowskich we wszystkich prawie prowincyach, gdzie pretendent do tronu liczyć mógł na pomyślność skutku. Wymieniono nazwiska począwszy od Cabrery i Eliota aż do najmniéj głośnych nazwisk i dodawano nawet że sam pretendent odbyć miał wjazd swój do Nawarry. Poruszenie było wielkie we wszystkich dzielnicach miasta; grupy liczne i ruchliwe potworzyły się koło Puerta del Sol na Plaza major, a szczególniéj w niższych dzielnicach graniczących z placem de la Cebade.

Wiem z dobrego źródła że się przez chwilę obawiano, aby sytuacya ta niewyrodziła groźnych zaburzeń, i jako dowód ogólnego zajęcia umysłów tą ewentualnością przytaczają, że ostatnim aktem p. Madoz jako prezesa kortezów był rodzaj okólnika, który rozesłał do posłów najwięcéj mających wpływu, ażeby się gromadzili w którejkolwiek godzinie dnia lub nocy jak skoro usłyszą pierwsze hasło zaburzenia lub pierwszy wystrzał.

Wczoraj w niedzielę około godz. 7éj wieczorem ministrowie zeszli się u Espartera i uznali niezwłoczną potrzebę zmiany gabinetu. Poprzestawano jednak na półśrodkach, nie byłaby to bowiem zmiana systemu lecz zmiana ludzi. P. Sevillano został usuniętym. Prezydent rady wezwał do siebie p. Madoz i ofiarował mu tekę p. Sevillano którą tenże bez wahania przyjął. W godzinę potém p. Madoz złożył przysięgę w obec królowéj, potém noc całą przepędził w ministerstwie finansów, na konferencyi z kapitalistami, w celu doprowadzenia do skutku tego co jest najnaglejsze, to jest wypłaty obligacyj styczniowych.

Zamianowanie p. Madoz równie opinia jak zgromadzenie dobrze przyjęło. Lecz w okolicznościach tak krytycznych, trzeba wstrzymać się z wszelkim sądem dopóki p. Madoz nieda dowodu swoich planów reformy i idei finansowych.

Uważają za czyn sprawiedliwości cios jaki spotkał p. Sevillano. Trudno wyobrazić sobie zimniejszego i nieczulszego człowieka w obec nędzy, jaką miał przed sobą. Nie lękał on się trudności, gdyż o nich nie myślał. Oddalenie p. Sevillano było potrzebném, niech tylko p. Madoz da się poznać, a nadzieja powróci. Lecz niechaj rząd nie myśli, że opinia poprzestanie na prostéj zmianie nazwiska. Dzisiaj stracono w Izbie 4ry godziny na niemających żadnéj wartości interpellacyach, rozpowiadano sobie o kryzys ministeryalnéj i o przekształceniu gabinetu w duchu stanowczo progresistowskim. Nie wspominają jeszcze O'Donnella w pogłoskach o téj modyfikacyi, lecz wkrótce będzie o nim wzmianka. Bałwany piętrzą się z wolna lecz rychło dosięgną one zwycięzcy z pod Vicalvero. Wtedy to sytuacya stanie się groźniejszą a rozwiązanie interesowniejszém.

Turcya

Fremdenblatt pisze: Odbieramy drogą lądową doniesienie z Konstantynopola z 18go stycznia z następującemi szczegółami: W kołach kupieckich na przedmieściu Pera, mówią o założeniu towarzystwa handlowego, któreby miało swoje komandyty w Wiedniu, Berlinie, Lipsku i Hamburgu, a celem jego sprzedaż produktów niemieckich na targach zachodnich.— Flota turecka opuściła 15go i 16go Bosfor i weźmie udział w blokadzie portów czarnomorskich, mającéj się z dniem 1 stycznia rozpocząć.— Powołanie hospodarów multańskiego i wołoskiego do Stambułu potwierdza się, ale jedynie tyczy ono zamierzonego postawienia sił zbrojnych tych Księstw na stopie wojennéj. Narady tyczące się urządzenia Księstw Naddunajskich, nie w Konstantynopolu ale w Wiedniu odbywać się mają.— Powiadają, że Dywan w skutku przyjęcia przez Rosyę czterech punktów gwarancyi, postanowił nietylko żądać od Rosyi jako strony zaczepnéj, zwrotu zupełnego kosztów wojennych, ale i zwrotu wartości zniszczonych pod Synopą okrętów.—Rezerwowa dywizya francuska przybyła z Adryanopola do Konstantynopola i ma być przeznaczoną do Krymu. (Zkądinąd donoszono, że dywizya ta pozostanie w stolicy).

Księstwa Naddunajskie.

Mehmed Sadik pasza komendant przedniéj straży tureckiéj, wydał przed odjazdem swoim z głównéj kwatery w klasztorze Maksymskim następującą odezwę do administratorów Fokszańskiego tudzież do mieszkańców obu Księstw Naddunajskich:

„Panie Administratorze! W chwili w któréj moje wojsko sposobi się opuścić stanowisko swoje, muszę Ci złożyć podziękowanie moje dla władz i mieszkańców. Racz przesłać to moje pismo rządowi z prośbą, by je ogłoszono. Cenię się szczęśliwym, że tak władzom jako i ludowi mołdawskiemu mogę dać świadectwo gorliwości z jaką usiłowano oddawać przysługi wojsku wysokiego naszego Pana. Dziękuję Ci zarazem panie Administratorze za pomoc udzieloną mi przez Ciebie w wypełnieniu danych mi poleceń i racz przyjąć zapewnienie mojego szczególnego poważania z jakiem zostaję itd.

„Wołosi i Mołdawianie! Kilka miesięcy temu, miałem szczęście powitać was pierwszy jako dowódzca przedniéj straży, i znów na mnie przyszło powiedzieć Wam: do widzenia! Kombinacye polityczne i wojskowe każą nam ztąd ruszyć, opuszczamy z ża-

---

Herbsthoffera: Żal za światem, przez tegoż samego artystę; Amerlinga familia Maylat exkanclerza węgierskiego; Czerkies, Tadeusza Brodowskiego; nareszcie przez p. Tysiewicza: Pokuszenie S. Antoniego, kopia obrazu według Herbsthoffera.

O obrazie p. T., S. Piotr, pisały liczne francuskie dzienniki. *La Presse* z dnia 10 sierpnia, *L'Ordre* w swym feilletonie z dnia 14 sierpnia, *Journal des Debats* z dnia 22go sierpnia; niemniéj *L'Assemblée National* z dnia 29 sierpnia, prócz wielu innych pism pomniejszych, wszystkie w roku spółczesnym wystawie, przyznawały wielkie zalety temuż obrazowi.

Zauważać tu należy, że obraz „ś. Piotra“ obecnie wystawiony, jest nieco odmiennym odtworzeniem pierwotworu, o którym właściwie powyżéj mowa, a który został zakupionym przez rząd francuski. Przyczyna dla któréj powstał ten drugi obraz, jest następującą:

Dziennik francuski *L'Ordre* wyrażając się w feiletonie z d. 14 sierpnia N. 112 dość długim artykułem bardzo pochlebnie o tym obrazie, wyznając iż „w tym ś. Piotrze widzi księcia apostołów pełnego życia i energii“ w którym zarazem wyraz świętości i silnego natchnienia spostrzegać się daje, prócz tego chwaląc effekt, zgodność i harmonią kolorów, onych świeżość oraz prostotę i szlachetność ułożeń draperyi, dodał nareszcie: „Ale czemuż ta silna dłoń trzymająca klucze jest tak mało modelowaną, dla czegóż ta draperya na lewym kolanie suchością swoją razi oczy patrzącego — radzilibyśmy p. Tysiewiczowi by te wady, chociaż w stosunku zalet jego obrazu mało znaczące, starał się poprawić przed oddaniem obrazu rządowi, który go nabył.“

Otóż pan Tysiewicz oceniając owe uwagi i za słuszne uznając, miał zamiar przestrzeżone uchybienia w obrazie poprawić, lecz ponieważ niezwłocznie przez rząd został zabranym, w swéj gorliwości postanowił utworzyć inny obraz, któryby zalety poprzedniego posiadał a wolen był od napomknionych uchybień. I téj to okoliczności zawdzięczamy widzenie niniejszego utworu.

Przyznacie że w ocenieniu utworów sztuki, na sądzie dzienników wyrzeczonym w kraju w którym i sztuka i krytyka, a mianowicie ta ostatnia, tak wysoko stoją, możemy zaprzestać.

W ogóle o utworach p. Tysiewicza, tak tych które są obecnie na wystawie jako i dawniejszych, równie też i o całym jego artystycznym zawodzie możnaby powiedzieć, że w technice, stylu i dążności przeważa u niego pierwiastek szkoły francuskiej; czemu się ani dziwić należy, gdy pomnimy na jego tak długie za granicą goszczenie, i gdy zważymy, że przejęcie się przesuwającemi się po przed oczy zwłaszcza świetnemi wzory, jest nie tylko możliwem i prawdopodobnem, ale nawet niejako prawem i koniecznem następstwem kształcącego się za granicą artysty. Wszelako tuszymy i mamy nadzieję, że p. Tysiewicz przy tych swych zdolnościach i udoskonaleniu w swym zawodzie, jakie posiada, i przy tém zamiłowaniu do sztuki, którego daje nam dowody, zamieszkawszy na rodzinnéj ziemi zwróci się ku przedmiotom bliżéj nas obchodzącym i przejmie się wkrótce tym duchem i tą cechą, która ściśle słowy określić się nieda; lecz jeśli tylko tkwi w obrazie przemawia do duszy; że przeto obdarzy nas jeszcze utworami, jakich kraj po swych artystach wymaga i od nich oczekuje.

Pomijając kopie z Werneta, Delarocha i innych, niemogę pominąć obrazu „Amerlinga: Familia Maylat,“ który nauczyć może całej metody tego wielkiego w portretowaniu mistrza. Jest to prawie najpiękniejsze z jego studiów, a zdradzające sposoby, jakiemi on osiąga swe cudne światłocienia *(helldunkel)* i karnacye.

Powiedzieć jeszcze winienem o *fac-similach*, które naśladując aż do złudzenia akwarelle, sepię i rysunek ołówkowy, mają wielką wartość dla uczących się malować, albowiem każdy ruch pędzla, każdego koloru użycie wiernie oddają. Ta najściślejsza tożsamość między niemi a pierwotworami daje nam niemal przez nie poznać najpierwszych twórców francuskich.

Wystawa p. Tysiewicza została otwartą na dniu 28 grudnia r. z. Pomimo nieprzyjaznego wówczas powietrza a obecnie zimna, dość licznie jest odwiedzaną. Odwiedzinami zaszczycił ją Jego Cesarzewiczowska Mość, najdostojniejszy arcyksiąże Karol Ludwik, tudzież JExc. Namiestnik, JExc. Arcybiskup i wielu innych dostojnych gości.

Westchnienie.

Ciebież to ciebie, Sewerynko droga,
Lilio biała przed czasem złamana,
Płakać mi przyszło?! — Mnież to jeszcze dana
Na schyłku życia ta boleść, tak sroga!

Matki pociecho! mateczko nieboga!
Nad grobem ojca gwiazdeczko wstrzymana,
Anioł cię uniósł przed oblicze Pana.
Mléczna za tobą posnuła się droga.

Spoczywaj w Bogu, ty duszo bez skazy
Jak w wonnym kwiecie łza porannéj rosy.
Przyszłe swobodne twoich dziatek losy

Niech ci anielskie zaśpiewają głosy;
Niech żalów naszych uwdzięczą wyrazy:
Spoczywaj błogo, ty duszo bez skazy!

Paryż ††

lem wasz piękny kraj, gdyż sądzimy, że zadaniem naszém bronić go przeciw wrogowi i zabezpieczyć na zawsze pomyślność tych prowincyj naszego sławnego Cesarza. Ciężko was dotknęły wojenne kłopoty, mimo tego, chłop, książę i bojar, od najuboższego do najbogatszego wypełniał szlachetnie obowiązki swoje względem tronu i cesarstwa. Dowiedliście nam tyle przychylności i gorliwości, że my żołnierze N. Sułtana, muzułmanie i chrześcianie mamy ku wam braterskie uczucia, płynące z téj saméj miłości, którą tak my jak i wy dla naszego monarchy uczuwamy. Kochał on was, ale teraz tem bardziéj, gdzie okazaliście się jéj godnymi. Bądźcie posłuszni władzy, którą on wam dał, szanujcie obowiązki względem sprzymierzonych, postępujcie daléj z tąż samą roztropnością, która spokojność i porządek w waszym kraju zabezpiecza, i liczcie na to, że wasza pomyślność nie przestanie nigdy zajmować naszego wspaniałego monarchy, który żyje i panuje dla szczęścia ludów swoich. Z tą ufnością mówimy wam: Do widzenia! Nasze życzenia są też same, a nasze serca zawsze z wami."

Kraje Czarnomorskie.

Milit. Ztg. donosi: Według najświeższych wiadomości otrzymanych z Warny, wypłynięcie wojsk tureckich do Eupatoryi wstrzymanem zostało na krótki czas. Port Eupatoryi pokrył się częściowo lodem, a ponieważ i Rosyanie cofnęli się do Saku, przeto w téj stronie półwyspu taurychiego panuje teraz zawieszenie broni. Jest tam trzy dywizye tureckie, które mają dostarczyć wielkiéj liczby robotnika do robót fortyfikacyjnych mających być tam wznoszonemi. Roboty te także przerwane z powodu pory roku. Stan tych wojsk nie zły, do czego się wielce przyczynia dobre pomieszczenie ich, porządne żywienie i i stosowne do czasu ubranie. Po dzień 19 b. m. włącznie nic ważnego pod Sebastopolem nie zaszło. Tak do obozu sprzymierzonych jak również do rosyjskiego wielu zbiegów dostaje się z przeciwnych obozów i nawzajem użala się na ciężką służbę. Do korpusu angielskiego dodano teraz kilkuset Ormian do przenoszenia rzeczy, lecz im nie podoba się w Bałakławie i żądają, aby ich uwolniono. Komenda placu w téj stacyi morskiéj rozwija teraz większą czynność, bo nadeszła pora przyjaźniejsza dowozom. Po śniegu i lodzie łatwiéj doprowadzać do obozu żywność i inne potrzeby.

Były muszyr Anatolii Zarif pasza broni się przeciw oskarżeniom, iż niedosyć wspierał naczelnika czerkieskiego Szamila i armię anatolską przyprowadził o zgubę. Obrona jego przed sądem wojennym w Stambule osobliwa jest; zwala on całą winę na Reszyda paszę i lorda Redcliffe. Pierwszy jak wiadomo wysłał do Szamila w poselstwie 19-letniego Bekceta paszę z którym w bliskich zostawał stosunkach, a lord Recliffe protegował wszystkiemi siłami szefa sztabu Churszyda paszę (Guyona), który właściwie dowodził w Anatolii. Dwaj ci ulubieńcy mieli nieograniczone pełnomocnictwa i misye swoje skończyli jak najgorzej. Zarif pasza był tylko imiennym naczelnikiem, a teraz się na nim wszystko ma skrupić. Ale opinia publiczna potępiła już Bekceta i Churszyda, a raczéj ich protektorów.

— Z Odessy piszą do *Mil. Ztg* 17go stycznia: Na drodze między Perekopem a Symferopolem hr. Samojłow wysłany przez Cesarza jako nadzwyczajny kuryer do księcia Menszykowa spotkał wielkich Książąt i oświadczył im, iż ma polecenie wręczyć księciu pełnomocnictwo do zawieszenia broni na 6 tygodni.

Przeciwnie znów brzmi ustęp pisma cesarskiego do księcia Menszykowa: „Z przytoczonych powyżéj powodów poznasz, że mi wiele zależy na rychłem ukończeniu kampanii krymskiej i przywiedzeniu jéj szczęśliwie do końca. Gdyby nadzieje moje nie tak rychło miały się urzeczywistnić, to jeśli Bóg pozwoli zamierzam niezadługo odwiedzić Cię w obozie mój kochany książe, jak również moją ukochaną armię." *Gaz. Wojskowa* waha się któréj z tych obu wersyj dać wiarę, a sprawozdawca jéj odeski przechyla się ku pierwszéj, dla tego że w Odessie obiegają pogłoski pokojowe i w skutku tego ceny zboża poszły nawet znacznie w górę. Zdaniem naszem jeżeli szczegóły podane o tem spotkaniu i o liście Cesarza są prawdziwe, między niemi nie zachodzi jeszcze sprzeczność. Książe Menszykow mógł być umocowanym zawrzeć zawieszenie broni, gdyby tego sprzymierzeni wodzowie żądali, lub gdyby układy w Wiedniu szły pomyślnie, a znów z drugiej strony Cesarzowi szło o pośpiech w zakończeniu téj kampanii i mógł w przeciwnym razie przyjazd swój zapowiedzieć.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 lutego. Od parę dni mróz mocno dokuczać zaczyna. Wczoraj rano termometr na obserwatoryum wskazywał — $20,6^{0}$ R., w mieście zaś gdzieby się zdawało, iż powinien być mróz nie tak mocny, już dla tego samego, że termometra choćby na dachu, zawsze mniéj więcéj mają blisko siebie kominy dymiące, wystawiono w aptekach 21^{0} a nawet 24^{0}. Wedle tego, zimniéj być musi w Rynku od ulicy ś. Anny niż od ś. Jana aż o trzy stopnie, do czego zapewne używający przechadzki na Rynku zastosują się, najwłaściwiéj wszakże należałoby iść na przechadzkę do ogrodu Botanicznego, bo tam jeszcze cieplėj. Dziś rano tylko 13^{0} i 14^{0} mrozu w mieście; jeśliby zaś jutro 2go lutego zelżało, to wedle starego przysłowia, długa czekałaby nas zima, bo „niedźwiedz budę rozwala albo ją poprawia", a poprawia ją podobno w odwilż.

— Dziś wieczorem przybył do Krakowa J. Ekscel. jenerał jazdy hr. Schlik i stanął w domu p. Kirchmajera; słyszeliśmy, że ma zabawic tutaj dni parę.

— Dziś na obiedzie w Dawnym Resursie Krakowskim, oprócz ofiarowanych poprzednio z funduszu ogólnego złp. 1,000 na utrzymanie domu schronienia dla ubogich w ciągu zimy, złożono dobrowolną składkę przeszło 130 złr. na ten sam cel dobroczynny.

— We środę przed godziną 5tą po południu ksiądz Kazimierz Konarski, wikary katedralny krakowski, wracając z cmentarza, gdzie odprowadzał ciało śp. Aleksandra Wojciechowskiego, padł pod kościołem św. Idziego tknięty apopleksyą i natychmiast żyć przestał.

— W czasie przedstawienia jednéj komedyi w teatrze *Variétés* w Paryżu, wypadło w roli jednéj aktorce zachorować nagle, a partner jéj zawołać winien: „żywo lekarza!" Jeden z lekarzy będących na parterze, zapomina się w téj chwili że to komedya i przejęty tylko obowiązkami swego zawodu, wpada na scenę i ratuje aktorkę. Błąd swój poznał za późno, ale publiczność obsypała go hucznemi oklaskami i kiedy wracał na parter ściskano go za ręce.

— Między *Charivari* a „Dostrzegaczem" w *Gazecie Krzyżowéj* wytoczyła się żwawa polemika. Zamiary Gazety są zdaniem francuskiego dowcipnisia nader skromne; żąda ona bowiem tylko tych drobnostek: 1) rozdwojenia Anglii i Szkocyi i nawrócenia się tych krajów na schizmę; 2) oddania napowrót Niderlandów pod panowanie hiszpańskie i przywrócenia inkwizycyi; 3) przeniesienia supremacyi domu austryackiego w Niemczech na Prusy; 4) rozdziału Piemontu i Sabaudyi na dwa oddzielne państwa, aby zniklo imię królestwa Sardyńskiego; 5) aby Francya trochę z posiadłości swoich odstąpiła, oddała Alzacyę Niemcom, Lotaryngię domowi tego imienia, Avignon zwróciła Papieżowi, a Korsykę i Algieryę ofiarowała Prusom, żeby je zrobić państwem morskiém. — Na takie przypisywane sobie przez *Charivari* projekta odpowiada *Gazeta Krzyżowa*: O skromny *Charivari*! ty nieznasz jeszcze *Gazety Krzyżowéj*! Jeżeli rzeczywiście twój Fouché zdołał zajrzeć do głębi jéj gabinetu czarnego, toś się powinien przekonać, że Gazeta na takich drobiazgach nieprzestaje. Główném jéj życzeniem jest, aby „naturalna granica" Kałmuckich krajów przypadła z tamtéj strony Paryża, zaś *Charivari*, żeby osadzony został na dyecie jednéj dziennie racyi mleka końskiego.

— *St. Anz. f. Würt.* donosi z Hawanny o odkryciu uczynionem tam przez pewnego lekarza niemca, to jest iż jad węża pewnego rodzaju należycie zaszczepiony jest obroną przeciw żółtej febrze, która dla Europejczyków tak bywa zgubną w gorących krajach zaatlantyckich. Szczepienie odbywa się tym samym sposobem co i w ospie, sprawia nieznaczną gorączkę ze wszystkiemi zjawiskami żółtéj febry lecz bardzo łagodniej, a na kreolach, którzy nigdy téj chorobie nie podpadają tudzież na tych co już naturalną chorobę tę przebyli, nie sprawia żadnego skutku.

— *Gaz. Poznańska* (niemiecka) opisuje okropne zdarzenie w liście z Nakła: W Mroczeniu o milę stąd mieszczanin G.... obejmując przypadający mu dziedzictwem kawał ziemi, wziął na siebie obowiązek żywienia młodego brata aż do pełnoletności i wypłacenia mu następnie 150 talarów. Małżonkowie G. chcieli się zbyć tego ciężaru i wymyślali najstraszniejsze środki, aby zgubić chłopca. Bito go aż w skutku tego kaleką został, ale kiedy i to pożądanego dla nich nie przyspieszyło zgonu, zamknęli go w chlewie z wieprzami, gdzie chłopiec musiał się z trzodą o żer dobijać. Chłopiec przetrwał i ten okropny stan, usunięto zatem czworonożnych jego towarzyszy i zamknięto samego w chlewie, pozostawiając go głodowéj śmierci, która też rzeczywiście nastąpiła w dni kilka. Nieszczęściem zapóźno się o tém dowiedziano, a sąd powiatowy po odbytéj obdukcyi na ciele zmarłego, kazał natychmiast uwięzić obwinioną, gdyż mąż jéj a brat zmarłego od kilku tygodni nie był w domu, więc nie pada na niego jeszcze podejrzenie wspólnictwa téj zbrodni.

— W Kalifornii w niewiadomém miejscu znaleziono na 15 stóp pod ziemią sztukę kwarcu 160 funtów ważącą jednolitą, która $80^{0}/_{0}$ złota w sobie zawierała, wartości 26,262 dolarów. Jest to największa z dotychczas znanych sztuk kruszcu złotego. Jeden z kopaczy mówił, że ma jeszcze większą z tego samego miejsca sztukę, lecz nie chciał wskazać okolicy.

— Bonelli sławny wynalazca elektrycznego narządu tkackiego, który zaprowadzają obecnie po wszystkich fabrykach tkackich, wynalazł nowy rodzaj telegrafowania. *Il Piemonte* tak pisze o tém: Następujące rezultata można z tego wynalazku osiągnąć: 1) Regularną i nieprzerwaną korespondencyą między pociągami kursującemi po kolei w ciągu całéj jazdy bez względu na szybkość ruchu, w skutku czego konduktorowie pociągów zawsze będą mogli wiedzieć w jakiéj odległości za niemi lub przed niemi pociąg się posuwa; mogą oni każdéj chwili komunikować z sobą. 2) Regularną i ciągłą komunikacyę między stacyami telegraficznemi i pociągami idącemi koleją, tudzież nawzajem. 3) Strażnicy kolei mogą każdéj chwili z największą łatwością zawiadamiać pociągi w jakiéjkolwiek odległości o przeszkodach jazdy, nie potrzebując do tego żadnego narządu ani bateryi Volty. 4) Nowy system linij telegraficznych, który oprócz powyższych korzyści ten jeszcze wielki mieć będzie użytek, iż nie będzie podlegał przerwom lub przeszkodom, albowiem system ten nie potrzebuje drutów. Wynalazca otrzymał od rządu piemontskiego pozwolenie odbywania prób i zrzekł się wszelkich korzyści prywatnych z zastosowania tego wynalazku na kolejach rządowych w Piemoncie.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 1go lutego:* — Metaliki 5-procen. $82\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. $86\frac{3}{16}$. Metaliki 4-proc. $64\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{18}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $127\frac{1}{2}$. — Londyn 12 kr. 16. — Paryż 148. — Akcye Bankowe 1015. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 1go lutego. Bankn. aus. ż. $88\frac{3}{4}$ płacą $88\frac{1}{4}$. — Pruski kurant żądają 113 płacą 112. — Ruble sr. nowe żąd. 105 płacą 104. — Cwancygier nowe ż. $114\frac{1}{2}$ pł. $113\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare ż. $114\frac{1}{2}$ pł. $113\frac{1}{2}$. Imper. żąd. 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20\frac{1}{2}$. — 20-franki ż. 36 pł. $35\frac{2}{3}$. Listy zast. pol. żąd. 100 płacą $99\frac{1}{2}$. — Listy zast. gal. żąd. 92 pł. $91\frac{1}{4}$ — Obligi Indemn. żąd. 76 pł. $75\frac{2}{3}$.

Kurs lwowski dn. 29 stycznia. Dukat holend. 5 złr. kr. 53. — Dukat ces. 5 złr. 55 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 10 kr. — Rubel ros. 1 złr. 58 kr. — Talar pruski 1 złr. 54 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —. — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 31 stycznia. Metaliki $82\frac{7}{8}$. Nowa pożyczka $72\frac{1}{4}$. — Akcye Banku wiedeńs. 1017. Akcye kolei żelazn. północ. 198. — Agio od złota $32\frac{5}{8}$ od srebra $27\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. —. — Pożyczka ostatnia narodowa $86\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z dn. 31 stycznia. Banknoty austr. $78\frac{1}{4}$ ż. — Bank. polsk. $90\frac{1}{12}$ ż. — Listy zastaw. polsk. dawne $90\frac{1}{2}$ ż. now. $90\frac{5}{12}$ ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100\frac{11}{12}$ żąd. dto. $3\frac{1}{2}$-procen. $92\frac{1}{4}$ ż. — Kolej Krakow. górn. Szląska — ż.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 30 stycznia. (Spóźn.)

ω Wśród oczekiwania i domysłów o konferencyach mających się otworzyć, występują na jaw coraz wyraźniéj ogromnéj wagi fakta. Jednym z nich jest stanowisko które zajęła Austrya we Frankfurcie, jak depesza sekretna z 14go t. m. świadczy; drugim (gdyż za fakt to już uważać można) zawarcie konwencyi militarnéj między Austryą, Francyą i Anglią. Dwie osobne konwencye o których *Monitor* doniósł, są z tą główną w związku i mają na celu przyszłe wypadki na Baltyku, tak jak ta, ustalenie linii operacyjnéj na lądzie od Wisły i nad Dunajem. Konwencya militarna 20go kwietnia z Prusami, dawała Austryi pomoc 100 tysięcy wojska od strony Poznania i Szląska. Upór Prus na stanowisku odrębném, przyspieszył zapewne zawarcie konwencyi z państwami zachodniemi, która pomoc zastąpi pruską, a może i przedłużający się upór, sparaliżuje. Powiadają że jen. Hess już dawniéj wyrzekł że 100,000 Francuzów pod Krakowem, zastąpią dostatecznie brak 100,000 Prusaków pod Poznaniem. Wyjazd jen. Crennville do Paryża ma na celu zregulowanie środków przeprawy. Pozostanie on tam komisarzem jak jen. de Letang tutaj. Wszakże egzekucya tego układu nastąpi dopiero po przekonaniu się zopobólném, że konferencye do pokoju nie doprowadzą. Zdaje się że epoka ich otwarcia nieco odroczona. Poseł turecki żadnych jeszcze poleceń nie otrzymał.

Dowiadujemy się z Frankfurtu że Prusy oświadczyły się przeciw mobilizacyi u siebie, dla tego że są przekonane, że Austrya nie będzie zaatakowaną, i że nie wiedzą co państwa zachodnie o interpretacyi 4ch punktów postanowiły i czy je tak uważają jak Austrya i Prusy kiedy zawierały traktat 20go kwietnia. Prusy niechcą rozszerzać artykułu dodatkowego wprzód nim szczególne państwa Rzeszy nie oświadczą się nad zobowiązaniami przyjętemi przez nie w d. 24 lipca i 9 grudnia. Prusy pozostaną wierne swym obowiązkom dopóki celów dalszych z usiłowaniami i ofiarami wymaganemi jasno i dobitnie nie pojmą. Chcą jedności Niemiec dla pokoju, i na przypadek wojny chcą przez negocyacye uzyskać, żeby Niemcy w nich o tyle wzięły udział, o ile tego wymagać będą ich interesa. Inne państwa a mianowicie Hannower i Brunszwik oświadczyły się za Austryą. Większość będzie w tymże duchu. Francya i Anglia nalegają na to silnie.

Wiedeń 31 stycznia.

ω Wypadki dyplomatyczne, za któremi zakryły się na czas działania wojenne idą tak spiesznie jedne za drugiemi, że w wyliczeniu onych, niepodobna się prawie, co do dat niepomylić. Doniosłem o konwencyach zawartych między Francyą i Anglią co do dalszych działań na morzu Baltyckiem i na północy — doniosłem o konwencyi militarnéj z Austryą i o jéj celu. Depesze dzisiejsze z Frankfurtu zapewniają, że na dniu 29 t. m. komisya wojskowa uznała za konieczne postawienie *wszystkich sił* w gotowości do wojny. Jest to więcej jak to czego żądała Austrya. I tu znowu jak w artykule dodatkowym *l'Autriche l'emporte sur le fond, et la Prusse sauve la forme.*

O wypadku tym już mówiono wczoraj na obiedzie dyplomatycznym u hr. Buola, na którym, jak dla ostatniego namyślenia się, znajdowali się książe Gorczakow, hr. Arnim i posłowie prawie wszystkich państw *neutralnych.*

Wracam do wyliczenia dalszych dyplomatycznych wypadków. Konwencye i traktaty zawarte z Piemontem, zapowiadają bliskie innych państw włoskich przystąpienie. Mówiłem ciągle, że w ręku Austryi leżał w tych ostatnich czasach klucz całéj sytuacyi. Zdecydowanie się Austryi, o którém tak skwapliwie i serdecznie lord Russell Parlamentowi doniósł, rozstrzyga dla wszystkich prawie państw pomniejszych kwestyą wyboru. O przystąpieniu Prus nikt tu od dawna niewątpił. Wynikało ono nie tylko z téj sytuacyi ogólnéj, ale z całéj poprzedniej polityki i z ich własnego stanowiska.

Dziś jest wielki obiad dyplomatyczny u barona Bourquenay. Konferencye odroczone do 15 t. m. Mówią inni, że do końca lutego; inni nawet że się zupełnie nie otworzą. Depesza z 8go t. m. wysłana przez hr. Buola do Paryża i Londynu dawała już to poniekąd przeczuwać, oświadczając, że pomimo konferencyj 7go i przyjęcia 4ch punktów przez ks. Gorczakowa, artykuł 5ty traktatu 2go grudnia zostawał do załatwienia.

Z Krymu nic nowego. Tu mamy dziś 8^{0} mrozu i czas pogodny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 30go stycznia rano. Dziś o w pół do 2éj rano (w innéj depeszy stoi o g. $2\frac{1}{2}$) przyszła mocya Roebucka pod głosowanie i uzyskała 305 głosów, przeciw niéj wotowało 148, zatem większość przeciw gabinetowi 157. Gabinet ustępuje.

Londyn 30go stycznia rano. Wczoraj wieczór w Izbie niższéj po mowie p. Stafforda za mocyą Roebucka, p. Osborn bronił gabinetu utrzymując, że straty pochodzą z niedokładności systemu. Reforma częściowa niepodobna, zupełna zmiana nieunikniona. Potem mówili p. D'Israeli i Gladstone. W dalszym ciągu dyskusyi pan Gladstone obwiniał lorda Russella o dwulicową politykę i bronił administracyi księcia Newcastle. P. Sidney Herbert sekretarz wojny, zaprzeczał, aby straty w ludziach pod Sebastopolem były tak znaczne jak utrzymują. D'Israeli wyrzucał ministrom sposób prowadzenia wojny i bił głównie na Russella, nazywając postępowanie jego nie zbyt lojalnem i intryganckiem. Sir Edw. Lytton Bulwer występował przeciw rządowi. Russell zbijał zarzuty D'Israelego. Lord Palmerston użala się, że cały gabinet na sztych jest wystawiony. Oświadcza iż ks. Newcastle niesprawiedliwie jest traktowany. Izba przechodzi do głosowania i odsyła mocyą Roebucka do komitetu 305 głosami przeciw 148. Ogłoszenie rezultatu tego głosowania przyjęte oklaskami bez końca.

Paryż 30 stycznia. *Monitor* ogłasza dziś konwencyę militarną między Piemontem, Francyą i Anglią, i donosi o przyjeździe jenerała hr. Crenneville jako pełnomocnika wojennego Austryi.

Petersburg 25go stycznia. Artykuł wstępny w *Journal de St. Petersbourg* pochwala postępowanie z rannymi Rosyanami w Konstantynopolu, a nagania surowe obchodzenie się z jeńcami w Aix.

Petersburg 29go stycznia. Książę Menszykow donosi pod dniem 22 b. m. W nocy z 19 na 20 nowa wycieczka uskutecznioną była z Sebastopolu i uwieńczona została pomyślnym skutkiem. Skierowaną ona była na lewe skrzydło i środek przekopów francuzkich. Nieprzyjaciel dużo ucierpiał. Wzięliśmy w niewolę dwóch oficerów i wielu żołnierzy. Nieprzyjaciel cierpi dla braku paliwa, i nieoszczędził nawet starożytnéj świątyni w Chersonezie. Zdjął dach, kopułę i zabrał wewnętrzne ozdoby.

Frankfurt n. M. 30go stycznia. Wczoraj odbyło się posiedzenie komissyi wojskowéj do sprawy wschodniéj. Zważając na jéj rezultat, zdaje się, iż wniosek tyczący się zmobilizowania połowy kontyngensu związkowego odrzuconym będzie na sejmie związkowym, a uchwalonym zostanie inny wniosek tyczący się gotowości wojennéj.

Marsylia 29 stycznia. *Mentor* przywiózł depesze ze Stambułu z 18go. (Depeszy téj niepodajemy w całości, bo znane niektóre jej szczegóły). W wycieczce pod Sebastopolem 8go, kolumna rosyjska znaczne poniosła straty. Dzieła wewnętrzne twierdzy ponaprawiane, lecz na nowo bomby zaczynają je uszkadzać. Tyraliery zapuszczają się przez wyłomy aż w pobliżu przedmieść, a wyprawy te często się udają. Chajreddin pasza były minister policyi i szwagier Sułtana, wygnany na Militene. Zarif Mustafa pasza komendant z pod Karsu, wtrącony do więzienia. Fuad Effendi ma być przeznaczony na członka konferencyj wiedeńskich.

Konstantynopol 22 stycznia. Dywizya egipska otrzymała rozkaz do wymarszu. Halil pasza wyzdrowiał. Szkoła politechniczna przeniesioną będzie do Smyrny. Rozpoczęto roboty około telegrafu do Belgradu. Układy z Grecyą zdają się być ukończone, po odwołaniu Rustema beja. Z Krymu donoszą z 19, iż wycieczki z twierdzy częstsze. Przeprowadzenie telegrafu podmorskiego między Warną i Chersonesem nie pewne jeszcze. 16ty pułk piechoty francuskiéj zostaje w Daud-pasza. Mówią o rezerwie francuskiéj 20,000 ludzi. Kilku wychodźców włoskich policya aresztowała.

Kopenhaga 29go stycznia. Komissya z 4ch jenerałów i 2ch sztabsoficerów złożona, wyznaczoną jest do obejrzenia fortyfikacyj w całéj monarchii. W izbie odrzucili wniosek, aby tylko Holsztyńcycy i Lawenburgczycy wybierani byli do kontyngensu związku niemieckiego.

Morn. Post poniedziałkowy zapewnia, że Cesarz rosyjski upiera się, aby Prusy wzięły udział w konferencyach wiedeńskich. Zatém, są słowa organu lorda Palmerstona, jeżeli nie przestaną odmawiać przystąpienia do swego przymierza grudniowego a Rosya jeżeli będzie obstawać w swych żądaniach, wtedy do kongresu nieprzyjdzie.

Nadzwyczajny poseł pruski do Londynu p. Usedom opuścił już Anglię i 27go wylądowawszy w Calais, udał się zaraz w podróż do Brukselli, lecz wraca do Anglii.

Koresp. Austr. donosi z Odessy 21go stycznia. Dnia 19go b. m. okręt francuzki „Mogador" i angielski „Gladiator" przywiozły tutejszym konsulom oświadczenie admirałów Bruata i Lyonsa datowane 15 stycznia, w którem od dnia 13go lutego ogłoszoną zostaje ścisła blokada wszystkich portów rosyjskich na morzach Czarnem i Azowskiem wyjąwszy: Eupatoryę, przystań Strzelecką, Kamiesz, Kazaczy port i Bałakławę. Wycieczka przedsiębrana 11 stycznia przez 800 Rosyan zdołała zniszczyć część francuskich dzieł oblężniczych. Wielu oficerów francuskich dostało się w niewolę; zaś sprzymierzeni zabrali w dolinie Bajdaru kilka tysięcy owiec.

Gaz. Krzyżowa twierdzi, że tylko Hannower jeden za mobilizacyą wotował na wydziale związkowym. Dzień przyszłego posiedzenia nie oznaczony; gdyż poseł prezydyalny austryacki czeka na dalsze instrukcye.

Minister skarbu hiszpański Sevillano ustąpił z gabinetu, a miejsce jego zajął Madoz prezydent Kortezów, w którego miejsce mianowany jenerał Infante.

URZĘDOWE.

(123) **Kundmachung.** (3)

[N. 311.] Vom 1 Februar dieses J. angefangen, wird das königlich preussische Hauptzollamt in Myslowice, strenge die bestehende Anordnung handhaben, *dass alle Passagiers-Effekten* welche dort mittelst der Eisenbahn eingehen, schon in Österreich in plombirten Güterwägen verladen werden müssen, und dass sich bei Überschreitung der preussischen Landesgrenze in den Personenwägen nur solche, und zwar *nicht zollpflichtige* Kleinigkeiten befinden dürfen, welche Reisende in der Hand oder sonst unverpackt bei sich führen.

Jeder in den Personenwägen vorgefundene zollpflichtige Gegenstand, wird von dem königlich preussischen Haupt-Zollamte in Myslowice beanständet und dessen Eigenthümer zur gesetzlichen Strafe gezogen werden.

Die P. T. Reisenden werden demnach aufgefordert, sich vor den unangenehmen Folgen einer solchen Beanständigung wodurch sie sogar möglicherweise an der Fortsetzung ihrer Reise gehindert sein könnten, dadurch zu verwahren, dass sie *alle ihre Effekten* einschliesslich der Nachtsäcke und sonstige Packereien, bei demjenigen k. k. Bahnamte, als Reisegepäcke aufgeben, bei welchem sie die Fahrkarten zur Reise über Myslowice hinaus lösen.

K. k. Betriebs-Direction der östl. Staatsbahn.

Krakau am 24ten Jänner 1855.

Obwieszczenie

Od dnia 1 lutego t. r. począwszy, surowo dozierać będzie król. pruski urząd celny w Mysłowicach istniejące już rozporządzenie, że *wszelkie effekta podróżnych, koleją żelazną tam przybywających*, już w Austryi *w plombowane wagony* naładowane być muszą i że przy przejściu granicy pruskiéj w osobowych wagonach tylko takie, opłacie cła niepodlegające drobiazgi znajdować się mogą, które podróżni w ręku lub całe nieopodatkowane z sobą wiozą.

Każdy w osobowych wagonach znaleziony, opłacie cła podlegający przedmiot, przez król. pruską komorę celną w Mysłowicach przytrzymany a jego właściciel do kary prawnéj pociągniętym zostanie.

Wzywa się zatém P. T. podróżnych, aby się przeciw nieprzyjemnym skutkom takowych przychwyceń, któreby nawet ich dalszą podróż wstrzymać mogły, przez to zabezpieczyli, że wszelkie swe effekta, nawet torby ręczne i inne pakunki, temu urzędowi drogi żelaznéj jako pakunek podróży poddadzą, u którego bilet do jazdy przez Mysłowice kupują.

C. k. Dyrekcya ruchu drogi żel. rząd. wschodniéj.

Kraków dnia 24 stycznia 1855.

Edykt.

[N. 107.] Przez zwierzchność polityczną państwa Baranów cyrkułu tarnowskiego, wzywają się następujący, do służby wojskowéj prenotowani, bez upoważnienia nieobecni, mianowicie:

a) Stanisław Jadachowski z Baranowa n. domu 42
b) Leyb Matr „ „ 93
c) Berl Schnall „ „ 183
d) Salamon Spitz „ „ 17

ażeby w tygodniach 6ciu od pierwszego ogłoszenia tegoż edyktu do miejsca swego urodzenia powrócili, inaczéj jako zbiegli przed rekrutacyą uważani, i stósownie do istniejących przepisów postąpiono zostałoby.

Baranów d. 23 stycznia 1855. (112-3)

(136) **Ankündigung.** (1)

an sämmtlichen Dominien und Magistrate.

[N. 19,579.] Von Seite des Rzeszower k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung der zur Conservation der 36. und 37. Meile der 1. Wiener-Hauptstrasse auf Rechnung des Verwaltungs Jahres 1854 noch nothwendigen 832 Preismen Flussschotten eine Licitation oder Akkordrerhandlung am 19. Februar 1855 in der Kreisamts-Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird. Der Fiskalpreis beträgt 4489 fl. 45 kr. und das Vadium 450 fl. CMze.

Sämmtlichen Dominien und Magistraten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Territorien sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitations-Tage hierorts bekannt gegeben werden.

Rzeszów den 20ten Jänner 1855.

(135) **Konkursausschreibung.** (1-3)

für die Lehrerstellen am k. k. Gymnasium zu Fiume.

Zu Folge hohen Unterrichtsministerial Erlasses vom 7ten Dezember v. J. Z. 17,931 wird behufs der definitiven Besetzung der Lehrerstellen an dem achtklassigen Gymnasium zu Fiume mit italienischer und deutscher Unterrichtssprache, und zwar dreier Lehrerstellen für die lateinische und griechische Philologie, zweier fur Geschichte und Geographie mit subsidiarischer Verwendung für 1 beide (d. i. die deutsche, italienische und illirische) Sprachen, und dreier Lehrerstellen für Mathematik, Phisik, und Naturgeschichte, mit den Gehaltsstufen von 800 und 900 fl. CMze Z. C. aus dem kroatisch-slawonischen Studienfonde, der Concurs zur Bewerbung hiemit mit dem Bemerken eröffnet, dass die gehörig instruirten Kompetenzgesuche längstens bis Ende Februar 1855 bei dieser k. k. Statthalterei eingebracht werden müssen. Die diessfälligen Gesuche sind mit nachstehenden Documenten zu versehen:

A. Mit dem Taufscheinen und den Zeugnissen über die zurückgelegten Studien.
B. Mit dem Zeugnisse über Befähigung zum Lehramte, und bisherige Verwendung im Lehrfache.
C. Mit der legalen Nachweisung über die vollkommene Kenntniss der deutschen, italienischen und illirischen, oder einer andern verwandten slavischen Sprache.
D. Und endlich über das politische und moralische Verhalten.

Zur Richtschnur der Bewerber wird hier noch bemerkt, dass am Unter-Gimnasium die italienische, am Ober-Gimnasium aber vorwiegend die deutsche Unterrichtssprache angewendet wird, und dass die Gesuche derjenigen, welche bereits ein Lehramt bekleiden, im Wege der vorgesetzten Behörde, sonstiger Competenten aber im Wege der politischen Behörde ihres gegenwärtigen Wohnsitzes anher vorzulegen sind.

Von der k. k. kroat. slav. Statthalterei.

Agram am 17ten Jänner 1855.

Inseraty.

We wsi Muchawce

w obwodzie Czortkowskim przy murowanéj drodze między Jagielnicą a Tłustem leżącéj

jest do sprzedania

NASIENIE ESPARSETTY

po 12 złr. m. k. korzec.

Ta roślina pastewna raz posiana w gruncie suchym, w roli głęboko spulchnionéj i z chwastów, mianowicie z perzu oczyszczonéj, trwa lat kilkanaście na jednem miejscu; w największą posuchę przynajmniéj dwa razy przez lato się kosi, a potém jest pastwiskiem pożyteczném Udaje się w każdéj ziemi nawet na uboczach i na wzgórzach, gdzie inne rośliny, potrzebujące wilgoci, utrzymać się nie mogą, tylko w mokrych gruntach ledwie 3 lata wytrwać może. Kwitnie podobnie jak dziewanna a kwiat ma gęsty koloru różowego; listki ma gęstsze i dłuższe jak na koniczynie. Paszą jest zdrową i posilną dla koni, bydła i owiec tak w lecie jako i w zimie, a posiana przy pasiekach pszczołom daje pożytek. W Muchawce, w okolicy podolskiéj położonéj, wypróbowano wszystkie gatunki koniczyn i różnych pastewnych roślin, ale żadna roślina nie wyrównywała Esparsecie. Sieje się na wiosnę z jęczmieniem lub owsem, ale potrzeba siać dwa korce nasienia na mórg jeden, bo ziarna są szerokie, aby ją chwasty w pierwszych latach nie przemagały.

Do Muchawki sprowadzona była przed 20tu laty Esparsetta z Niemiec, którą płacono za granicą na wagę funt po 1 zlr. cwancygierami.

Kupującemu dana będzie informacya praktyczna. Chęć kupna mający zechcą się zgłosić na miejsce lub listownie franco pod adresem:

(137-1-3) W. G. przez Tłuste do Muchawki,

Podziękowanie.

W nocy z dnia 9 na 10 t. m. pożar wszczął się przy gwałtownym wiatrze i zagrażał zniszczeniem całéj wsi Wrzępi w cyrkule Bocheńskiem położonéj; — jedynie gorliwości i prawdziwemu poświęceniu konsystującéj w téjże wsi Wrzępi 8méj kompanii c. k. wojska 2go batalionu 10go pułku pogranicznego zawdzięczać należy ratunek całéj wsi i budynków dworskich od zupełnego zniszczenia.

Poczytuję sobie przeto za najświętszy obowiązek wynurzyć moją wdzięczność publicznie panu majorowi Jovanowich, panu kapitanowi Jakopovich, panu porucznikowi Millich, podporucznikowi Tomkowicz i panu adjutantowi Przybylewicz tudzież całéj dzielnéj kompanii, którym tak podpisana jako téż cała wieś zawdzięczyć mamy, że dziś do ostatniéj nędzy niezostaliśmy przyprowadzeni.

Wrzępia dnia 20 stycznia 1855 r.

Konstancya Szymańska,

(108--5) właścic. dóbr Wrzępi z przyległościami.

JAMES BOOTH & Söhne

Eigenthümer der

Flottbecker Baumschulen bei Hamburg,

haben ihren grossen **CATALOG** für 1855 publicirt und ist derselbe unentgeldlich zu haben bei ***Robert Keller*** in Krakau Stradom N. 19. (114-2-3)

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

W piątek dnia 2 lutego *Lukrecya Borgia* wielka opera w 3ch aktach przez F. Romani, muzyka Donizettego z nowemi kostiumami przez nadkostiumera Franzeschini przy ces. nadworn. teatrze w Wiedniu.

W sobotę dnia 3go lutego *Lis szczwany*, krotochwila w 3ch aktach ze śpiewami oryginalnie przez Karola Juin (Giugno) napisana.

C. k. teatr polski w Krakowie.

W niedzielę dnia 4go lutego z zawieszeniem abonamentu *Wielka Inkwizycya*, dramat historyczny z czasów Napoleona w 5ciu obrazach oryginalnie dla sceny polskiéj napisany przez J. N. Kamieńskiego.

REWALENTA ARABSKA

pp. Barry du Barry I SPÓŁKA W LONDYNIE.



Środek do przywracania zdrowia i siły dla chorych każdego wieku i dzieci słabowitych, — służy zarazem do śniadania i kolacyi, jako przyjemne pożywienie, sprzedaż téjże w Anglii, Francyi, Prusach, Rosyi i Austryi jest dozwoloną i ministeryalnemi reskryptami zatwierdzona ze względu niechybnéj swéj skuteczności.

Przyjemna ta mąka otrzymana z arabskiéj rośliny, z kozim naszym powojem najwięcéj podobieństwa mającéj, lekko strawna leczy (bez pomocy innych pierwiastków lekarskich i wszelkich zachodów uchylając je zupełnie) spiesznie i na zawsze: niestrawność, zatkanie, ostrości, kurcze, spazmy, zawrot głowy, zgagę, dyaryę, osłabienie nerwów, słabości żółciowe, choroby wątrobowe i nérkowe, wzdęcia, drętwienie, bicie serca, nerwowy ból głowy, głuchotę, szum w głowie i uszach, bóle we wszystkich częściach ciała, chroniczne żołądka zapalenie i tegoż supuracyą, wyrzut skórny, szkorbut, febrę, szkrofuły, konsumcyą, wodną puchlinę, pedogrę, mdłości i wymioty u kobiet ciężarnych, smętność, osłabienie ogólne ciała, paraliż, kaszel, bezsenność, wycieńczenie, melancholią itp. Dla dzieci, dla chorych i słabowitych osób, nieznamy lepszego i skuteczniejszego środka, ile że nigdy kwasów w żołądku nie tworzy, a zażywszy z rana i wieczorem, naturalne odbywanie funkcyi ułatwia, najsłabsze trawienie leczy, i najbardziéj osłabionemu nowe siły i nieznaną mu dotąd moc udziela. — Główne Rewalenty własności są: pożywność i uleczalność. Wszystkie dzienniki angielskie ogłaszają liczne podziękowania pp. Barry du Barry et Comp. za nowe odkrycie Rewalenty Arabskiéj — przeszło 60,000 wiarogodnych osób złożyło im dziękczynne świadectwa, tak, że ten wyborny uzdrawiający środek powszechnie wysoko ceniony i poszukiwany, żadnych zaleceń niepotrzebuje. — Że nas zaś liczne dochodzą skargi na uszczerbek zdrowia poniesiony z powodu szkodliwego podrabiania naszéj słynnéj Rewalenty Arabskiéj, jaką się ośmielają niektóre handle w Warszawie i Lwowie sprzedawać, widzimy się przeto zmuszeni ostrzedz publicznie, iż **Główny Skład** naszéj prawdziwéj **REWALENTY Arabskiéj** znajduje się u naszego głównego ajenta **KAROLA HERRMANNA w Krakowie** na całe Królestwo Polskie, W. Ks. Krakowskie i Galicyą. — **W Królestwie Polskiém** można dostać prawdziwéj Rewalenty Arabskiéj tylko w następujących handlach w Kielcach u Leona Możdżeńskiego, w Radomiu u Leona Wolskiego, Wer. Olszewskiéj, w Lublinie u Karola Bełczykiewicz, w Kaliszu u H. Hurtig, w Płocku u Dobrzańskiego, w Warszawie u Henryka Kremki, Lud. Spiess, J. Hochedlinger N. 649, w Mińsku u Tadeusza Więckowskiego, w Smoleńsku u L. B. Löwenstein, w Mochilewie Karol Schoulz, w Berdyczowie Jakub Schafnagl — inne handle oprócz wymienionych sprzedawają tylko ***naśladowaną Rewalentę Arabską.*** — **W Galicyi** zaś można dostać prawdziwéj Rewalenty Arabskiéj u Karola Haempel, Th. Jasińskiego w Białéj, Ign. Brosig w Wadowicach, Ant. Kasprzykiewicza, Pawła Niedzielskiego w Bochni, Józ Jahn w Tarnowie, F. Jaśkiewicza w Rzeszowie, Braci Juszkiewicz w Jarosławiu, Kosterkiewicza Wdowy w Nowym-Sączu, Fr. Karola Gilatowskiego w Samborze, Edwarda Machalskiego w Przemyślu, Jana Klein, C. F. Milde, A. Mańkowski, Ant. Schick Wdowy we Lwowie, J. Muhitsch Comp., Bracia Czuczawa w Stanisławowie, J. Zerygiewicz Comp. w Kołomei, A. Morawetz w Tarnopolu, Braci Czuczawa, Th. Zacharyasiewicz, J. Różański w Czerniowcach, J. Sala w Brodach. — **W Austryi** W. A. Eiselt Riemerstrasse, Dinstl et Meinl Strauchgasse N. 238 w Wiedniu, J. B. Chlumetzki, V. Maader w Pradze, J. P. Hackensollner w Ołomuńcu, Franz Willmann w Bernie, Bracia Halbauer, A. Thallmeyer Comp. w Peszcie, J. C. Rossler w Grosswardein, Ed. J. Traxler w Josefstadt, John. Jancovits w Temeswarze, B. Sivanovich w Agram, Jan Klebel w Laibach, Franz Pokorny w Sissek, R. W. Diehl w Eger, E. Ostruschka, C. J. Breitkopf w Ciesynie. — **Przepis do użycia Rewalenty Arabskiéj dostarcza się gratis.**

Barry du Barry & Comp. 77 Regent Street w Londynie.

Pate Pectorale von Apotheker **Georgé** in Epinal — Goldene Medaille 1845 — Silberne Medaille 1843

Pastylki pektoralne

przyjemnego smaku, którym pierwszeństwo przyznając na wielkiéj wystawie w Londynie, zostały przez Radę lekarską francuską zalecone jako środek najskuteczniejszy dotychczas wynaleziony na wszelkie **słabości piersiowe** jako to: **grypę, duszność, kaszel, katar, chrypkę** itp. Główny skład tychże na Królestwo Polskie, Galicyą i Kraków znajduje się u ***Karola Hermann*** w Krakowie.

Cena pudełka 40 kr. mk. *Georgé* w Epinal.

Vinaigre Aromatique

de Jean Vincent Bully à Paris

Ocet aromatyczny wynaleziony przez Jana Wincentego Bully na wystawie paryzkiéj 1849 roku dla swéj skuteczności zalecony a na wielkiéj wystawie w Londynie 1851 r. nagrodą odznaczony, służy jako **środek do podwyższenia i zachowania wdzięków piękności.**

1 Flakonik wraz z opisem do używania kosztuje złr. 1 kr. 30.

Główny skład na całą Austryacką Monarchią utrzymuje *Karol Hermann* w Krakowie.

Jan Wincenty Bully w Paryżu.

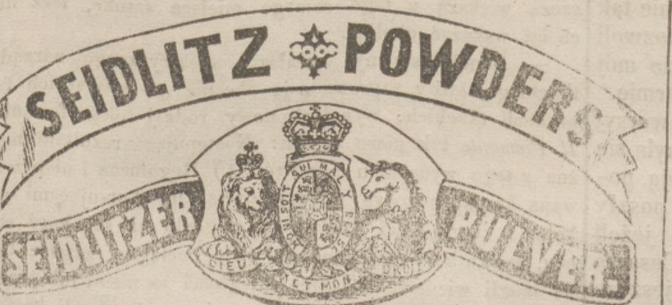
ARMY RAZORS.

(Brzytwy prawdziwe angielskie)

wyrobu **Johna Heiffor w Sheffield,** które się przez swoją nadzwyczajną dobroć i taniość od wszystkich podobnych wyrobów odznaczają, są do nabycia w Krakowie w handlu **Karola Herrmann.**

Ceny:

1 sztuka Army Razors bez pudełka złr. - kr. $52\frac{1}{2}$
1 sztuka Army Razors z pudełkiem . . . złr. - kr. 55
2 sztuki w jedném pudełku . . . . złr. 2 kr. 15
2 sztuki Army Razors w jedném pudełku . . złr. 4 kr. 30
7 sztuk w jedém pudełku z jednym trzonkiem złr. 9 kr. 30
1 sztuka dento szlifowana bez pudełka . . złr. 1 kr. 15



Gdy w ces. k. Państwie Austryackiem, mnóstwo naśladowanych fałszywych SEIDLITZ POWDERS pod naszą firmą sprzedawane bywa, które z innemi substancyami męszane, podobnem fałszowaniem, niebezpieczne skutki na system ciała wywierają, zostaliśmy spowodowani celem zapobieżenia temu oszukaństwu zwrócić Publiczności na to uwagę, żeskład główny naszych prawdziwych Seidlitz-Powders, na całe ceesarsko król. Państwo Austryackie panu **Karolowi Herrmann w Krakowie** oddaliśmy, u którego tylko jedynie, lub przez niego w ogłoszonych domach handlowych nasze prawdziwe Seidlitz Powders w pudełkach angielską winietą i naszą firmą zaopatrzonych nabyć można.

Cena 1 pudełeczka 1 złr. 24 kr. m. k.
Cena 2ch proszków 8 kr. m. k.

Shuttleworth Stamper & Darby

140 Leadenhall Street opposite the East India House in London.

Główny Skład HERBATY

prawdziwéj rosyjsko-chińskiéj



karawanami sprowadzonéj w paczkach $\frac{1}{4}$ funtowych oplombowanych, $\frac{4}{4}$ funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem na rubli sr.: $1\frac{1}{2}$, 2, $2\frac{2}{5}$, 3, 4, 6, 8, złr. 3, $3\frac{3}{4}$, $4\frac{1}{2}$, $5\frac{1}{2}$, 7, 12, 15, $\frac{4}{4}$ funta herbaty żółt. rsr. 5, 6, czyli złr. 10, 12, oprócz tego herbata w kulach, za kulę złr. 2, w formie cegły za 1 funt złr. 2 — znajduje się u *Karola Herrmann* w Krakowie. Wieloletnie stosunki handlowe z Rosyą postawiły mię w możności zaopatrywania mojego składu ciągle w dobór najlepszéj herbaty rosyjsko-chińskiéj karawanami sprowadzanéj, dostarczane takowe przezemnie z największą troskliwością i znajomością rzeczy wybrane gatunki herbaty tak z Moskwy jako i Warszawy przychodzą w paczkach oplombowanych. Wszelkie przezemnie dostarczane gatunki téj[illegible]e herbaty mają pod względem dobroci i wydatności zapachu przyjemnéj goryczki podwójną wartość zwyczajnych gatunków herbaty morzem sprowadzanych.

☞ Podaję tu zarazem do wiadomości Szanownéj Publiczności, że w całéj Rosyi tańszéj herbaty niema jak 1 funt wagi polskiéj po rubli sr. $1\frac{1}{2}$ czyli złr. $2\frac{1}{2}$ mk. sr., na tańszą cenę Rosya nieposiada herbaty.

Karol Hermann w Krakowie.

CUKIERKI ANGIELSKIE

fruktowe — wyborne.

(Funt jeden złotych polskich pięć.)

☞ **Prawdziwą Rewalentę Arabską — Ocet Aromatyczny — Pate Pectorale — Army Razors — Herbatę Rosyjsko-Chińską — Seidlitz Powders — Cukierki angielskie** — ze składu mego dostać można w Austryi i Galicyi w wyżéj wymienionych handlach. Kupcy na prowincyi chcący się trudnić sprzedażą tychże artykułów, zechcą się zgłosić do mnie.

(124-1)

Karol Herrmann w Krakowie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
31	2	330'''25	—13 0	94 6	wpływschodni średni	pogoda		—12°2	—21°6
	10	329 11	—15 4	76 7	„ „	pogoda z chmurami	koło przy księżycu		
1	6	328 04	—12 0	95 1	wschodni „	pochmurno			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.